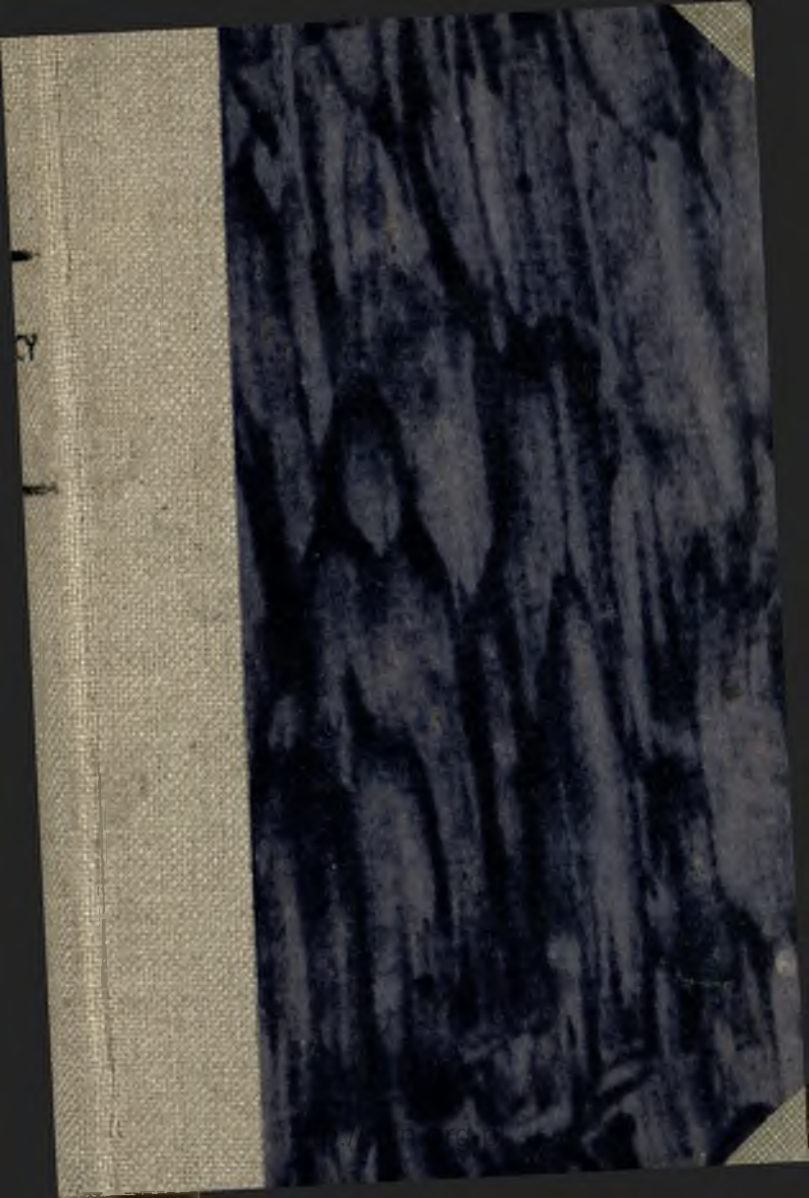

ttp://rcin.org.pl

ttp://rcin.org.pl

ttp://rcin.org.pl

NATURY

ALBO

NIESZCZĘSCIA
Z NIEROSTROPNOSCI
Y ZAWISCI
POCHODZĄCĘ.

PRZEZ ŁADANIA E. K. C. L. E. O. B. I.

w WARSZAWIE
w Drukarni P. DUFOUR drukarza
J. K. Mci y Rzeczyp. Politey.

M. DCC. LXXVIII.

http://rcin.org.pl

I 3019

XVIII. 1. 1250.

ttp://rcin.org.pl

NANCY

PIETNASTY rok zaczynała Nancy; piękność y wdzięki w swoiey łączyła osobie. Pan Herszt-ord oyciec iey, ktory inszych nie miał dochodów oprocz pensyi urzędu znacznego przy dworze; umiera nagle: sto tylko czerwonych złotych żonie y córce roczney zostawuiąc intraty. Przez

ttp://rcin.org.pl

to uſzczuplenie maiątku, przymuſzone były zmnieyſzyć wydatki ſwoie, y zupełnie odmienić ſpoſob życia. Trzeba było powierzchowność nowemu podrzucić ſtanowi: lecz nie umiały w tym ſobie poſtąpić, nie przyſpoſobiły ſobie tey mądrości uwagi, tego oddalenia ſię od wielkiego świata, tego upodobania w oſobności, tey ſurowości obyczaiów, ktore przyſtoią średniemu ſtanowi, y ktore mu pewnie przynoſzą uciechy, nieznaiome blaſkowi y obfitości. Umyſł Nancy iuż aż nadto był zepſuty, przez złe początki, tak nie

ttp://rcin.org.pl

właśnie nazwaney, dobrey edukacyi.

Wszystko obiecywało w tey młodey osobie przymioty doskonałey damy: owa grzeczność urągaiąca, owe dziwactwa opaczności, owa wyuczona niebaczność, szydności bez liczby, ktore zaszczycaią u nas wysokiego urodzenia damę, y ktore ku hanbie mych rodakow w ich oczach ią czynią przyiemną, gdy ią upodlaią.

Iednakowoż się w Nancy obwieszczały cnoty, y grunt poczciwości; ktorą nic naruszyć nie mogło.

ttp://rcin.org.pl

Nie długo matka w tym zoſtawała zamamieniu, ktore były oſtatkiem mary przeſzłego ſtanu. Przetarła oczy, zaczeła rozeznawać ſwoie towarzyſtwa; uznała, że te częſte nawiedziny, ktore odbierała, zaſadzały ſię na wewnętrzney y okrutney pocieſze, ktorą po więkſzey części cznią ludzie, ſwoie ſzczęście z cudzym rownaiąc nieſzczęściem; poznała, że nieſzczęście częſto gęſto oſmiela ſzczęśliwſzych, do poufalenia ſię obrażaiącego, że to rzekome uczeſnictwo cudzey nieſzczęśliwości, trąci powſzechnie oziembłością wzgardy,

ttp://rcin.org.pl

y że tylko ieden krok dobroć wſpoł lituiąca od przegarzającey dzieli protekcyi. Bez trudności ſobie wnioſła, że uroda iey corki, te liczne przywabiała zgromadzenia, rownie niebeſpieczne, iak prożne. Bo ktożby mogł wątpić, aby zamyſły, tych zwodzicielow modnych, na przyiemną y ubogą pannę, nie były zuchwałe y niegodziwe?

Nancy miała oſobliwſzy ſpoſob widzenia: przyiemności rozumu łączyły ſię z przyiemnościami poſtawy. Obraz roſkoſzny, wyſta-

ttp://rcin.org.pl

wiał iey bez przestanku zamęzcie sławne, ktore ią wynieść miało, na naywyższy stopień wysokości y szczęścia. Ten ią szczegulnie widok zabawiał; nic niepodobnego iey się niezdawało prożności. Nie było tego *Lorda* o ktorym by nie myślała, że będzie przy nogach iey wzdychał; *Milord Duc* długo na nią podczas Komedyi spoglądał. Tam, y wyżey ieszcze, iey wzbiiały nadzieie.

Zatrwożona oczywistym niebezpieczeństwem matka, ktoremu się iey córka narażała; otądziła, iż czas iest mieć z nią poważną ro-

ttp://rcin.org.pl

zmowę.„ Nancy! (mowi do niey dnia pewnego) zaczynaſz mię trwożyć. Poſłuchay mię. Nie oſtrość macierzyńſka do ciebie mowić będzie, ale łagodność, ale uprzeymość prawdziwego y ſzczerego przywiązania. Tak ieſt, moia corko! (tu ſię na iey ſzyię rzuca, onę łzami oblewa) twoia przyiaciołka, twoia iedyna przyiaciołka ieſt ta, która tobie chce ſwoie ſerce odkryć, ktòra tobie pokaże przepaść, do ktorey bieżyſz. Wieſz, że śmierć oyca twego odmieniła ſtan naſz . . . Popełniłam błąd moia corko; dziś go uznaię,

ttp://rcin.org.pl

y chcę go poprawić. Zapomniałam że naſze doſtatki ſą ſzczupłe, że maſz niektóre przyiemności, ktore ſię codzień bardziey wyłuſzczaią . . . ale te przyiemności ſą ſłabą zaletą, ieżeli nie ſą złączone z cnotami . . . A gdy kto nie ieſt w ſzczęściu, moia Nancy, a wſzyſtek ſię uciechom y Światu poświęca; rzadko kiedy ieſt ſzanowanym. Urąganie obok z wzgardą chodzi. Nie trzeba to przed ſobą taić, nie trzeba ſię dać od ludzkiey uwodzić czułości. Pogardzaią nieſzczęśliwemi. Patrz, moia córko Oto ieſt, to uczucie w ſamey iſto-

ttp://rcin.org.pl

cie, ktore wzbudzamy, y ktore ſię pod kłamliwym ludzkości ukrywa kſztałtem. Uzbroymy ſię więc w odwagę, umieymy znieść oſobność, y ſobie ſamym wyſtarczyć. Tey chwili poiedziemy na wieś, a przez to roztropne oddalenie ſię od świata, uwolnięmy ſię od tych ſzkodliwych wizyt, ktore, moia kochana Nancy, kiedyżkolwiek by twoią ſprawiły zgubę.„

Nancy zdawała ſię przyimować to mądre przedſięwzięcie, ale daleka była od tego, aby miała na nie zezwolić. Prowadzić życie ie-

ttp://rcin.org.pl

dnoſtayne, nie ſłyſzeć pochwał wdzięków y rozumu, wykraść ſię liczbie podchlebnych hołdów, które zdawała ſię z pychą odrzucać; ſłowem, nie bydź piękną tylko w oczach proſtych rolników; wolałaby raczey na śmierć, niż na takową zezwolić odmianę: a do tego, gdzie matka widziała niebeſpieczeńſtwa, błędy, y zgubę pewną, córką młoda bez doświadczenia, ſame tylko upatrywała przyiemności, nie ſzkodliwe y nie obrażaiące cnotę umizgi, ſpoſob niewinny podobania ſię, ktory uymuie ſerca bez niewoli, rozrzuca kwia-

ttp://rcin.org.pl

ty po umyśle, ale wolność ſerca ſzanuie. Udała ſię więc do przymileń, prozb, y łeż. Matka ią niezmiernie kochała; a z wſzyſtkich ſłabości, ſłabość macierzyńſka ieſt pewnie ta, która ſię naymniey oprzeć może.

Nancy dokazała ſwego. Zoſtały w Londynie, y odbierały nawiedziny wybraney młodzieży, ktorych młoda panna w liczbie czcicielów ſwoich mieściła.

Sligthman pierwſzeńſtwo trzymał między gladyſzami, przy gotowalni ią odwiedzaiącemi. Był to czło-

ttp://rcin.org.pl

wiek gatunku osobliwszego, karki łamał na koniu na wyścigach, wiele dał do mowienia o zakładach niezwyczaynych, które czynił, posiadał szczęśliwą wiedmę pomnożenia się y pokazania, w ieden czas, w ieden dzień na widokach (*a*) w Drury-lane, w Haymarket, w Hydepark w Wauxhall, w Renelaw: umiał wybornie kląc, y trykać się (*b*) z przyiemnością: naywiększy bohatyr w auśteryi, myśliwy do umoru, y zawodzca wszystkich rospustników w Mary-

[a] *mieysca gdzie się widoki, y igrzyska odprawuią.*

[b] *Sposob ucierania się w Anglii, gdzie sobie głowami w brzuch zadaią razy.*

ttp://rcin.org.pl

bornie (*a*) odprawił podroż z wielkim pożytkiem, wywiosłszy z sobą wiernie wszystkie przywary naszych sąsiadow; czasem pił iak Niemiec, y łączył do hardości Angielskiey, powagę Hiszpańską, był ogłoszonym obrońcą wszystkich *virtuozow*; słowem: od tego czasu iak bog stworzył *Baronettow*, Sligthman był wtym rodzaiu ludzi nayładnieyszym, y nayniedorzeczniey-szym stworzeniem.

Można się domyślić, iż takowy człowiek był przeświadczony, że

[a] *Mieysce gdzie się rospustna młodzież zgromadza.*

ttp://rcin.org.pl

ſię będzie podobał; y w ſamey rzeczy wſzyſtko ſię znoſiło na podſycanie w nim tych podchlebnych myśli. Kilkanaście ſzalonych kobiet chciało iść z nim do kaplicy (a) Flotte. Takową maiąc za ſobą reputacyą, mogł ſię ſpodziewać, iż uwiedzie umyſł Nancy. Już ią wpiſał w regeſtr dobytych ferc; nie zoſtawało mu więcey tylko obiąć poſſeſſyą właſności ſwoiey. Okazywał wſzędzie nadſkakiwania y przymilenia ogłoſzonego amanta. Nancy, ktorą ſkłonność do

[a] *Kaplica, gdzie można było tajemnie ſzubować ſobie, bez pokazania pozwolenia.*

tego

ttp://rcin.org.pl

tego wiodła, aby ſakryfikować przyrodzenie y prawdę, modzie, y wydatności, y aby ſię zdawała ſzacować to, cokolwiek Anglia miała nayſzaleńſzego; nie omieſzkała przenoſić Baroneta nad wſzyſtkich. Wierzyła, iż ią uſilnie kocha: a doſkonale będąc u ſiebie przeświadczoną, iż ten kochanek żąda bydź iey mężem; znoſiła zdradzaiącą ią roſkoſzą uſtawiczność iego.

Czas był, aby ſię Sligthman oświadczył. Z unieſieniem o ſwoiey rozprawiał miłości, nigdy o małżeńſtwie naymnieyſzym ſłowkiem nie

http://rcin.org.pl

wzmiankował. Skłonność, którą bydź zrozumiał w tey nieszczesney pannie; śmieliła niegodziwość zwodziciela. Kontent z ułożonego zamysłu, zmyśla podróż kilkadniową na wieś, y ten list iey posyła.

„ Zdaie mi się, nayukochańsza „ Nancy, że o moiey nie powąt- „ piewasz miłości. Masz nadto de- „ likatności, y znaczną dla siebie „ korzyść w pokazywaniu tryum- „ fu piękności twoiey, abyś uczuć „ nie miała szacunku serca tego, „ któreś sobie zniewoliła. Nie

ttp://rcin.org.pl

„ maſz, moia panno, rowiennic, ia
„ niemam ſpolnika.

„ Twoy rozum, ktòry ci w o-
„ czach moich, nowych dodaie
„ wdzięków; zapewne ſkruſzył
„ iarzmo przeſądów. Stworze-
„ nie niebieſkie miałożby myślić,
„ iak podłe poſpolſtwo! dla ko-
„ goż ſą knowane prawa? dla pę-
„ tania tych niewolniczych duſz,
„ ktòre właſnego nie maią poczu-
„ cia, y które ſię pokornie czoł-
„ gaią po śladach im uczynionych,
„ y które, że tak rzekę, na cu-
„ dzey wierze tylko maią ſwoią
„ iſtność.

ttp://rcin.org.pl

„ Oddalmy ſię daleko od tego
„ drożyſka mniemań, które trze-
„ ba zoſtawić poſągom ludzkim.
„ Odważmy ſię ſami myśleć.
„ Przeyźrzyimy na koniec tę wę-
„ zły, które powiązała gruba lu-
„ dzi ręka. Szczęście, moia Nan-
„ cy, możeż bydź, gdzie nie maſz
„ wolności? ieſteś na to tak pię-
„ knie ſtworzona, abyś utrzymy-
„ wała ſerca przez związki te, któ-
„ re zdziałało dziwactwo praw
„ ſprawiedliwych tyrannow oſłu-
„ piałości poſpolſtwa? hołd przy-
„ muſu y niewoli z czegoż ci ma
„ podchlebiać? nie, moia Nancy;

ttp://rcin.org.pl

„ do miłości to ſamey należy cie-
„ bie moią panią uczynić, od niey
„ ſamey powinnaś twoiey władzy
„ pożyczać. Ta ieſt nad prawo
„ y zwyczaie. Coż może bydź
„ mocnieyſzego nad przyſięgę
„ ktorą ſerce czyni? czyżbym ia
„ mogł zakoſztować rozkoſzy mi-
„ łości, tey roſkoſzy tak ſłodkiey,
„ tak podchlebney, gdyby była
„ z powinnościami złączona? mo-
„ gąc ſprawić wzaiemne uſzczę-
„ śliwienie, byłoby rzeczą arcy-
„ śmieſzną, wyſtawiać ſobie, aby
„ ſię kto z nas miał udać do roz-
„ wodu. A ieżeliby to ſzczęście

ttp://rcin.org.pl

„ miało swoie granicge, czego ia
„ zmoiey strony nie przewidzam
„ gdyż co dzień nowe w tobie
„ odkrywam powaby; małżeń
„ stwo . . (zniechęcią kryślę to
„ nienawistne słowo) przydałoby
„ tysiąc przeciwności do łańcu-
„ cha nie mogącego się zerwać.
„ Ale takowych przypadkow nie
„ trzeba się lękać, gdy nas wol-
„ność złączy. Oświadczywszy
„ tobie moią miłość, która chyba
„ z życiem się skończy; mam-że
„ mówić o fortunie? los twóy,
„ będzie losem nayukochańszey y
„ naybardziey szanowaney kobie-

ttp://rcin.org.pl

„ ty. Jeżeli mię śmierć tobie wy-
„ drze, cały móy maiątek do cie-
„ bie należeć będzie.

„ Zaklinam cię na imię miłości
„ nayżywszey, miłości nayrze-
„ wnieyszey! nie uważay w tey
„ mierze na zwyczaie y uſtawy,
„ nauczyciele to ſą nierozumnych;
„ nie radź ſię tylko rozumu, na
„ tury, y twego ſerca. Serce, wierz
„ memu doświadczeniu; zabłąkać
„ nas nie może. Słuchay rady
„ wewnętrznego uczucia. Tey
„ chwili, gdy to do ciebie piſzę;
„ leżę przy nogach twoich, czeka-

ttp://rcin.org.pl

„ iąc od mego kochanego boſtwa
„ wyroku, lub życia, lub śmierci.
„ Niech ten obraz uſtawicznie
„ będzie tobie przytomny. U-
„ walniam cię od odpowiedzi, któ-
„ raby cię mogła zatrudnić, y od
„ ſzczegulności iſtotnego zezwole-
„ nia, mogących obrazić twoią lękli-
„ wość: za powrotem ze wſi od-
„ biorę przy nogach twoich wy-
„ rok moy. Ieżeli mi pozwoliſz
„ widzieć ſiebie, będę pewien o
„ ſzczęściu moim, w ten czas tyl-
„ ko żyć będę, abym był twoim
„ amantem, abym ciebie czcił y
„ wielbił, aż do oſtatka dni moich.

ttp://rcin.org.pl

„ Jeżeli zaś zabroniſz mi ſtanąć
„ przed ſobą! iaki raz piorunowy;
„ o niebo! czy trzeba ſię ciebie
„ wyrzeć na wieki?

SLIGTHMAN.

„ P. S. uczynięmy rozporzą-
„ dzenia, które nas uwolnią od
„ śmieſznych przełożeń twoiey
„ kochaney y poſzanowania go-
„ dney matki. W takowych o-
„ kolicznościach, nie radźmy ſię ni-
„ gdy rodziców naſzych. Dobrzy
„ to ſą ludzie, którym zoſtawić po-
„ trzeba iarzmo zdań uprzedzo-
„ nych. Rozumieſz mię, kochan-

ttp://rcin.org.pl

„ ko? na moy honor! miłość ma
„ więcey rozumu, niż oni wſzyſcy,
„ a my iey będziemy poſłuſzni.
„ mow-że: *tak ieſt.*

Nancy, ledwie ſkończyła ten liſt czytać; zaraz z wielkim gniewem pobiegła do odźwiernego, zakazuiąc bezwſtydnego wpuſzczać Baroneta. Mimo błędów ſwoich, była ſtatecznie utwierdzona w cnocie, ale doſyć iey na tym było, iż ſobie nie miała co zarzucić, y przeto uſprawiedliwioną bydź ſię ſądziła, ſprawować ſię podług ſwego ſpoſobu myślenia. Nadaremnie

ttp://rcin.org.pl

usiłowała matka otworzyć iey oczy, aby zobaczyła nieroztropność postępkow swoich; chciała nakoniec użyć z surowością powagi: ale Nancy udała się do broni, którey raz pomyślnie użyła, y wnet górę otrzymała nad macierzyńską miłością.

Prożność iey czyniła sobie chlubę z listu Sligthmana, pokazywała go z wyniosłością znaiomym kobietom, y w posiedzeniu wystawiała nie iako na widok Baroneta, przykutego do zwycięzkiego wozu, iako porażonego nieprzyia

ttp://rcin.org.pl

ciela, ktòrego porażka, pomnażała blaſk piękności iey. Ten ſkutek miłości właſney miała za niepodeyżrzane ſwiadectwo iey ſtatku, za odpowiedź wiążącą dla tych, ktòrzy by ſię odważyli naganiać płochość, y nieuwagę iey poſtępków.

Nie oſtatnia ta była tego rodzaiu przygoda, ktòrey Nancy doświadczyła. Inny zwodziciel piſze do niey. Popełnia tę ſłabość iż mu odpiſuie, y aczkolwiek iey liſt był zawarty w wyrazach, mniey podchlebiących nadzieiom

ttp://rcin.org.pl

nowego amanta, on iednak umiał im dać tłomaczenie pomyślne dla siebie: a ten haniebny podstęp, wzbudził podeyźrzenia, na które iednak ta nieroztropna panna nie zasłużyła. Wiedziała doskonale, iakie niepomyślne skutki częstogęsto wynikaią dla osób iey płci, z iednego liftu: iednakowoż takowe doświadczenie nie mogło ią poprawić. W inney okoliczności udana była, iż zezwoliła na taiemną schadzkę. Wszystkie pozory ią oskarzały, w tenczas gdy nieuwaga na wyniknienia iedyną była szczegulnie winą, którą iey można

ttp://rcin.org.pl

było zarzucić, Co chwila, gubiła z myśli tę wielką maxymę: iż nie dosyć na tym, aby zamknąć w sercu godność cnoty: potrzeba aby się wydawała y była widziana zewnątrz. Daremne były rady, grozby y łzy strapioney matki: oczy Nancy były omamione nieszczęśliwą próżnością, która ią na wszystkich zawodziła celach.

Pewnego dnia, gdy była na komedyi, obrociła na się oczy Bentleia, człowieka młodego, kapitana na okręcie od oyca sobie kupionym; który powracał z żeglugi. Ten

ttp://rcin.org.pl

młodzieniec nagle był uięty pięknością Nancy. Uważano, że naywiększe namiętności bywały często-gęsto dziełem iednego momentu. Widzieć y kochać ią, było iedno dla Bentleia. Dowiaduie się troskliwie, ktoby była ta piękna dama, którą iuż tak mocno kocha. Obiaśnienia odebrane w tey mierze bardziey natężaią w nim miłość. Nie wie, iak się pomieścić w liczbę tych, od których wizyty odbierała Nancy: matka albowiem po nieroztropnościach córki, które się nie co rozgłosiły; była arcy trudną w wyborze osób,

ttp://rcin.org.pl

odwiedzaiących ią. Rownie od miłości iak y od cnoty prowadzony Bentley bierze przed ſię piſać do matki tey młodey damy. Uſzczegulnił iey w tym liście ſtan ſwòy, y upraſzał, iak o łaſkę, aby był pomieſzczonym w liczbę tych ſzczęśliwych, ktòrzy uczęſzczali do Nancy, w intencyi ofiarowania iey ręki. Gdy po niektòrych informacyach, ktòre potwierdzały ſłowa Bentleia; odebrał upragnione pozwolenie, natychmiaſt bieży do iedynego ſwych chęci celu: matkę tylko zoſtaie. Ta mu w ſzczerości ſerca powiada, że còrka iey

nie

ttp://rcin.org.pl

nie ma żadney fortuny, y że on będąc pod władzą oyca, od którego się spodziewa znacznego pomnożenia maiątku; uczyniłby nayniero-zważnieyszy krok, gdyby bez pozwolenia iego, miał w iakie wnijść obowiązki: że potrzeba koniecznie, aby oyciec na to zezwolił małżeństwo: że skłonność często bywa dziełem iednego momentu; słowem: oświadczyła mu, iż nie będzie go mogła przyimować w domu swoim, ieżeli iey nie pokaże wyraźnego zezwolenia oyca. Bentley nie wiedział co na to odpowiedzieć. Znał dobrze nieużytość oyca swe-

ttp://rcin.org.pl

go, że nie czuły na wszystkie powaby miłości, bogatą by tylko iaką pannę sobie obrał za córkę, ktòraby oszczędnością swoią pomnażała dostatkow; a Nancy cnoty tylko y piękność miała.

W tym Nancy weszła do pokoiu matki, Bentley iey się natychmiast podobał. Serca ich wzaiemnie się zrozumiały, y w iednym mgnieniu oka zobopolnym zapaliły ogniem. Mowić zaczęli, rozmowa ich zupełnie zniewoliła. Odszedł Bentley żywą przeięty miłością, przenikniony wdziękami swey kochanki.

ttp://rcin.org.pl

Odwiedził ią powtornie. Każda chwila natężała żywość miłości. Tym pewnieyszy był, iż uwiedzie umysł Nancy, ile że iuż sam był od niey uwiedziony: iednakże surowości się oyca obawiał, którego kochał. Nakoniec pò wielu utarczkach serca y rozumu, wysiliwszy się na wymyślaniu tysiącznych proiektòw, które nie rozmyślność na przemiany psuła; stanął na przedsiewzięciu, żenienia się z nią, bez wiedzy y woli oycowskiey. Mocno nalegał Nancy, aby raczyła ten uskutecznić zamysł. Uprzeyma amantka długo się opie-

ttp://rcin.org.pl

rała żądaniom iego, lecz będąc przeznaczoną zbłędu w błąd wkraczać, zezwoliła nakoniec, y tak wzaiemnym znioſkiem ſkrycie ślubowali ſobie.

Odurzenie roſkoſzy gdy mineło, Nancy wnet zoczyła całą ſzkaradność błędu ſwego. Poznała, iż koniecznie potrzeba wyznać matce popełnioną winę, y donieść iey o zawartych bez iey wiedzy ślubach. Bieży, rzucić ſię iey do nòg, chce mowić, ale przed łzami y ſłowa wymowić nie może— Cóż ci to, moia corko, iakiż ſmutek cię pożera? — Zal poźny . . . y

ttp://rcin.org.pl

wszystka okropność zgryzot . . . matko moia! . . . (tu w nie wlepiła oczy wyrażaiące wielkie rozrzewnienie; a łzy się coraz rzęściey rzucały) — Mowże, wyprowadź mię z tey okrutney boiaźni; . . . Daley, (mowi do niey matka głosem uymuiącym dobroci) czy nie wiesz, iż ci lubię odpuszczać? — Otoż, matko moia, wszystko ci wyznam. Wiedzże więc . . . wiedz . . . iż Bentley . . . iest moim mężem.

Na te słowa, matka bez zmysłów upadła. Nancy przytula ią do serca, trzezwi ią; ale raz śmier-

ttp://rcin.org.pl

telny iuż ią doſiągł. Nieſzczęśliwa matka wpadła w ciężką niemoc, y uczuła zbliżaiący ſię kres życia ſwego. Nie może mieć pociechy widzieć y uściſkać, przed śmiercią, ſwego zięcia, kròry ſię na dni kilka od ſtolicy oddalił. Czuiąc nadchodzący zgon, taką do corki obrociła mowę, którą bez przeſtanku łkania tey nieſzczeſney panny przerywały. „ Nie lękay ſię, abym ci miała wyrzucać śmierć moią: przyſługęś mi uczyniła. Uwalniaſz mię od ciężkiego bolu bydź świadkiem tych nieſzczęśliwości, które na ciebie cze-

ttp://rcin.org.pl

kaią. . . Przewidzam wszystkie umartwienia y dolegliwości, które ciebie podobno o śmierć przyprawią . . . Twoia nieroztropność, twoia niedufność w moich napomnieniach, y radach uprzeymey przyiaźni doprowadzą ciebie do tego okropnego kresu. Wspomniy sobie w ten czas strapioną matkę . . . Nancy! . . . iuż poźno będzie . . . Dałby bog, aby to małżeństwo, pod okrutną udziałane wróżbą nie pogrążyło cie w przepaść nieuchronnych przeciwności! poznaię doskonale, że oyciec Bentleia nie wie o tych związ-

ttp://rcin.org.pl

kach, y że syn iego lęka się, aby się o nich nie dowiedział . . O byś mogła zmiękczyć serce oyca waszego! . . oby mąż twoy nie zaparł się pierwiastkowych sentymentów, y trwał statecznie w miłości ku tobie! oby dzieci twoie, moia corko, nie naśladowały ciebie . . . (tu Nancy skłoniła głowę na ręce matki, y one łzami rzesistemi oblewa) Kochasz mię, Nancy; nigdym o tym nie wątpiła, ale twòy charakter mię gubi, zgubi y ciebie. Zostań z bogiem. Ten okropny przyszłości obraz przyspiesza chwile wiecznego rozstania

ttp://rcin.org.pl

. . . Nigdym ciebie bardziey niekochała . . . Zaklinam ciebie, moia còrko, bądź roztropnieyſza, bądź oſtrożnieyſza na przyſzłość; nie zapominay o tey matce . . . „ Nie może dokończyć, umiera na łonie na wpołumarłey Nancy. Odrywaią ią od tego widoku boleści. Oſkarza ſię, iż ieſt ſprawczyną śmierci ukochaney matki. Bieży do łoża, aby ieſzcze raz iey martwe uściſkać zwłoki!

„Oto, woła na głos, oto moie dzieło! moia matko! iam to ieſt, ktòram twoie ſerce przeſzyła! iam to ieſt! otoż ſą ſkutki moiey nie-

ttp://rcin.org.pl

roſtropności, moiego niepoſłuſzeńſtwa, moich niewzględów: ach! mówmy raczey; moich niegodziwych zbrodni... Czy potrafi śmierć zmazać ten wyſtępek? . . Czy nie zaſłużyłam doznać tych wſzyſtkich przeciwności, które mi moia matka przepowiedziała? ieżeli Bentley przeſtanie mię kochać! . . . ieżeli oyciec iego potępi te ſwięte związki, które nas łączą . . . Ach! nędzna! iakąż ia ſię zatrudniam boiaźnią, wten czas, gdy tu umierać z roſpaczy należy! gdy potrzeba ſobie wydrzeć to życie, które mi tylko nienawiſnym bydź

ttp://rcin.org.pl

może? . . Niech mię pogrzebią przy matce moiey: nie opuszczę iey, poydę z nią do grobu, azaż iey łono nie przyimie ieszcze łez nieszczęśliwey còrki! „

Bentley winszował sobie, iż w takie wszedł związki, które zachowały wszystkie powaby miłości: ale mimo wszystkich słodyczy, których kosztował, czuł iednak niedobroć postępków swoich. Kochał cnotę, był pilny w wykonywaniu powinności swoich, nie mogł przed sobą utaić, iż obraził powagę oycowską, która powinna była poblogosławić tym węzłom, któ-

ttp://rcin.org.pl

rym uſzczęśliwienie ſwoie przypiſywał. Ten wewnętrzny zarzut, który ſam ſobie muſiał czynić; zaprawiał goryczą wſzyſtkie przyiemności roſkoſznego małżeńſtwa. Ukrywał iednak przed żoną ſwoią ten pożeraiący ſmętek, który w nim iego wina ſprawowała; częſto bywał u oyca z mocnym przedſiewzięciem, rzucić mu ſię do nog, y wyznać mu wſzyſtko: lecz gdy ſtanął przed nim, wahał ſię, y odchodził, nie śmieiąc wyrzec naymnieyſzego ſłowa, któreby było koniecznie za ſobą zupełne wyznanie, fortunie y ſpokoyności ie-

ttp://rcin.org.pl

go potrzebne pociągnęło. Nakoniec przecie odważył ſię piſać do niego. Liſt ten był zawarty w wyrazach pełnych pokory y uprzeymości. Wyobraził w nim duſzę ſyna, którego namiętność obłąkała; przychodzącego błagać miłość oycowſką. Portret Nancy dowcipnie wchodził w ten obraz zgryzot y zalu Bentleia. Pochwała, którą iey dawał, daleka była od wſzelkiego podchlebſtwa. Uczyniwſzy wierny opis całego życia ſwoiego, które do tych czas bez naymnieyſzey było zakały; o iedyną łaſkę proſił oyca, aby mu

ttp://rcin.org.pl

pozwolił ſtawić żonę ſwoią, aby mogła mu do nóg upaść, aby im nakoniec raczył dać oycowſkie błogoſławieńſtwo, które nad wſzyſtkie przenoſzą bogactwa.

Stary Bentley, który znał ludzi, y który doſyć żył na świecie; (ieſt to powiedzieć, iż był trudnym do poruſzenia) odebrał liſt ten w porę mniey ſprzyiaiącą nadzieiom ſyna: gwałtownym zapalił ſię gniewem y niechęcią. Doſyć naſłuchał ſię o Nancy, widział ią nawet, na przechadzkach, na widokach; wiedział dobrze, że po Anglii ieſzcze brzmiały ley

ttp://rcin.org.pl

(*a*) *zdrowia* ; znał iey piękność, iey umizgi, upodobania w modach wykwintnych, które się w iey stroiu wydawało. Liczba iey *adoratorów*, przygoda z Baronetem, zgoła wszystkie okoliczności iey rożnych nie baczności, wiadome były oycu Bentleia : co ią czyniło ieszcze bardziey podeyźrzaną w oczach człowieka, który z doświadczenia nauczył się nie dufać cnocie kobiecey.

Miał tedy syna swego za szalonego, który się dał uwieść sztu-

[a] *Zwyczay w Anglii przy stole, pić zdrowie iakiey sławney piękności.*

ttp://rcin.org.pl

kom chytrey kobiety. W tey myśli, bierze z zapalczywością pióro w rękę, y odpiſuie nieſzczęśliwemu Bentleiowi: że, gdyby tylko był popełnił nierozum zaślepienia ſię momentalnego, daiąc ſię uwieść przemiiaiącey miłości ku Nancy, a ten błąd byłby za ſobą iakie pociągnął długi; dobre ſerce oyca ſtanełoby przy obronie iego, byłby mu pewnie przepuścił, y zaſpokoił dłużników: ale teraz, gdy ſyn buntuiący przeciwko naturze y prawom, śmiał ſię ożenić bez wiedzy y woli oyca, nie powinien ſię ſpodziewać odpuſzczenia. Przydał

ttp://rcin.org.pl

dał y to, iż żadnego nie dostanie szeląga, y że postanowił, więcey go nie widzieć, y zakazać mu na zawsze wniyście do domu swego.

Bentley, bardziey zmartwiony, iż oyca rozgniewał, aniżeli iego groźbami; poruczył czasowi przebłaganie, go które mu niepodobna było teraz otrzymać. Naiął meblowane pokoie dla żony swoiey, a we dwa miesiące potym puścił się w drugą podróż ku wschodowi. Był znany po wielu kompaniach w Londynie, do których ugęszczał, y ledwie co się oddalił od tego miasta, zaraz mu przyszło na myśl,

ttp://rcin.org.pl

iż te wszystkie znaiomości będą u niego: a co by było podchlebiało próżności iego, gdyby z żoną swoią przyimował gości; stało się źrzodłem podeyźrzenia y nieufności, skoro się puścił w drogę. Nie miał iednak widocznych przyczyn zawiści: ale, że kochał, że znał żywość y wesołość żony, iey upodobanie w rozrywkach, w świecie, w pochwałach; drżał, iż ią opuszczał, wystawioną tak niebespiecznym nieprzyiaciołom.

Nancy z swoiey strony, iakby na umyślnie wszystko czyniła, aby usprawiedliwić boiazń męża

ttp://rcin.org.pl

ſwego. Owe gruntowne uwagi, które śmierć matki ſprawiła, znikły za czaſem; wrociła ſię znowu, do dawnego charakteru lekkomyślnego y nieuważnego: gaſzkowie ſię też wrocili do gotowalni; a iey poſtępowanie daleko niebacznieyſze, daleko nieroſtropnieyſze coraz ſtawało ſię. Dziś na balu, iutro na operze, z uczty na ucztę, z aſſamblow na aſſamble przenoſząc ſię, pożno do domu wracaiąc, a czaſem kilka nocy na uciechach trawiąc; tym ſpoſobem prowadziła życie podczas niebytności męża ſwego.

ttp://rcin.org.pl

Takowe postępki Nancy, wzbudziły rożne domysły w gospodarzu y gospodyni domu, w którym mieszkała. Mieli ią zrazu za iedne z tych kobiet, które roskosz utrzymuie; rozumieli że ten co naiął pokoié iak dla żony swoiey, y potym zniknął pod pozorem podróży; zwiodł ich, taiąc im prawdę, aby lepsze mieli względy y poszanowanie dla niey. Te domysły przywiodły ich do szukania lepszey prawdy. Dowiedzieli się, że Nancy była w samey rzeczy żoną Bentleia, y że żyła w przyiaźni z damami szacunku godnemi,

ttp://rcin.org.pl

których reputacya uſtanowiona, była beſpieczna od pociſków złości ludzkiey. Ztym wſzyſtkim poſtępki Nancy żadney dla ſiebie nie miały wymowki; wſzyſtkie pozory ią oſkarzały, ſąſiedzi źle o niey myśleli y mowili: narzekali, iż im przerywa ſpoczynek.

Goſpodyni nie mogła dłużey wſtrzymać wielkiey ochoty, uczynienia iey przełożeń ſwoich. Poſpòlſtwo, w ſwoim ſtanie podłym, czuie iakąś pociechę, gdy rozumie mieć prawo ſądzenia oſoby godnieyſze, y dania im rady. Nancy zaſłużyła na te upokorzenie, któ-

ttp://rcin.org.pl

re miłość własna ledwie znieść mogła. Pani gospodyni miała więc śmiałość przełożyć iey w wyrazach poszanowania pełnych: że Jeymość iest młoda dama: że gdy Jegomość iest wdrodze Jeymość z zbytnią łatwością, tak wiele przyimuie wizyt. Prosiła daley, aby Jeymość raczyła zważyć: iż ludzie lubią gadać, a słowem, aby miała wzgląd na sąsiadów, y na siebie samą, a nie dawała tyle przyczyn do zgorszenia, które mała rzecz wzbudza. Skończyła tę exortę, upraszaiąc iak naypokorniey Jemć Dobrodzikę, aby iey przepuściła

ttp://rcin.org.pl

tę śmiałość. Trzeba ſię domyślić, że takowe przełożenia nie nayle-piey były przyięte od Nancy. Pyſzna z cnoty, ktorą nienaruſzenie zachowała wpoſrzód odmętu umizgów y lekkomyślności; byłaby odrzuciła rady nayſławnieyſzego mędrca: takowa zaś nauka pochodząca z uſt podłey kobiety, była dla niey nieodpuſzczonym upokorzeniem, okrutną urazą właſney miłości. Odpowiedziała też na to z wzgardą y niechęcią: że mniey dba na mowy tych, którzy ią nie znaią; ani zaſadza ſprawiedliwości, ktorą iey każdy winien,

ttp://rcin.org.pl

na mniemaniu podłego motłochu: ma ieszcze tyle dobroci, że ostrzega niebaczną kobietę, dla własnego iey dobra, aby nierozsiewała plotkami swoiemi takowe obmowy: przydała do ostrości wyrazow swoich, y groźby. Ledwie co to wyrzekła, porwała się z krzesła, y kazała wyniść gospodyni.

Bentley, odprawiwszy szczęśliwą podroż, w czasie dziesięciu miesięcy powrocił. Gospodyni, którey mąż zdał rządy całego domu; wypowiedziała, tak iak sobie ułożyła, pomieszkanie Bentleiowi.

ttp://rcin.org.pl

Chciał ſię dowiedzieć od Nancy przyczyny tego, ile że zawſze regularnie wypłacał ugodzoną ſummę, ale odpowiedź, którą mu dała, nie zaſpokoiała go: udał ſię więc do goſpodyni ſamey, pytaiąc ſię iey: dla iakiey przyczyny nie chce go dłużey mieć w domu ſwoim. Uczciwość tey kobiety zrazu walczyła z niechęcią, niechciała odkryć Bentleiowi prawdziwey przyczyny nieukontentowania, które miała. Poſtrzegł iakięś w niey pomieſzanie; uſilnie więc nalegał aby mu prawdę powiedziała. Nakoniec po długim wahaniu ſię, oświadczy-

ttp://rcin.org.pl

ła mu: iż Jeymość wiele wizyt przyimuie, że ſię poźno do domu powraca: ſłowem, że przedtym zawſze pokoy y regularność w domu iey była, niż im te pokoie naięła. Dołozyła, iż myśli ie puścić ludziom, życie ſpokoynieyſze prowadzącym.

To obiaśnienie zabiiało nieſzczęśliwego Bentleia z natury podeyźrliwego, y zawiſnego. Wſzyſtkie ſłowa tey rozmowy raniły go głęboko, y zaſtanowiły ſię w ſercu iego. Nagle wpadł w ponure zamyślenie, z ktòrego po kilku chwilkach przyſzedłſzy do ſiebie,

ttp://rcin.org.pl

zaklinał gospodynią, aby mu nic nie taiła, ale szczerą o wszystkim powiedziała prawdę. Spostrzegła się, iż nadto powiedziała; starała się więc aby go wyprowadzić z tego pomieszania, twierdząc, iż wcale nie ma przyczyny mieć w podeyźrzeniu postępki Jeymości, ktorey nic nie można zarzucić, tylko upodobanie w rozrywkach, y zabawach właściwych wszystkim młodym damom, które coś znaczą na świecie.

Iednakowoż to upewnienie gospodyni nie zaniszczyło podeyźrzenia w Bentleiu: tey chwili wpadł

ttp://rcin.org.pl

na myśl, iż znalazł w niey ſtróża, któremu by mogł naymilſze ſwoie powierzyć intereſſa. W pierwſzym zapale zawiści, oświadczył tey kobiecie, iż ma niektóre powątpiwania o cnocie ſwoiey żony, że ſpokoyność y honor iego w tym zawiſł, aby ie obiaśnił. Proſił ią, ażeby mu ieſzcze na rok puściła ſtancyą, y ażeby miała na oku żonę iego, podczas drogi, w którą ſię ieſzcze udać ma: że wkrotce powroci (powiedział) y że podług wiadomości, ktorą od niey odbierze, będzie chciał ſobie poſtąpić. Przyczyny iak naypozornieyż

ttp://rcin.org.pl

ſze, dodawały wagi nayuſilnieyſzym proźbom Bentleia.

Jeſteśmy dowcipni w wynaydowaniu tych prawd, które częſto nieſzczęśliwe dla nas wyprowadzaią ſkutki. Można mowić, że iakaś przemoc niezwyciężona, gwałtem człowieka pociąga naprzeciw nieſzczęściu. Z drugiey ſtrony, chociaż ieſt rzeczą razem y nierozumną y złą, podſycać, nadſtawiaiąc ucha, podeyźrzenia zawiſtnego męża, częſto iednak takowy uczynek poczytany bywa za dowod przywiązania y poczciwości. Ieſt wrodzoną nam rzeczą

ttp://rcin.org.pl

ſtarać ſię o to, aby ſię uczynić potrzebnemi innym: podchlebia nam wielce, y prowadzi nas do pociechy panowania nad kim, pierwſzey ſłabości ſerca ludzkiego, gdy kto potrzebuie naſzey pomocy y wſparcia. Nie trzeba ſię więc dziwować, że goſpodyni przyięła ofiarę Bentleia, y przyrzekła pilność y nayściśleyſzą, w ſprawowaniu powierzonego iey zlecenia, wierność.

Okrutne podeyźrzenia, które dręczyły ſerce Bentleia; znikały gdy obaczył żonę ſwoią. Tym czaſem czynił iey niektóre delika-

ttp://rcin.org.pl

tne rozwagi nad ſpoſobem poſtępowania; ale miłość, ktòra ie czyniła, umiała też ie ułagodzić. A do tego Bentley kilka tylko dni miał bawić w Londynie: nie chciał bydź przyczyną wylania łez nayukochańſzey kobiety, y żalow, któreby była zapewne wynurzała; poznał bowiem, że Nancy do cnot ſwoich łączyła charakter górny, y że, gdyby ſpoſtrzegła naymnieyſze podeyźrzenie, w nieukoioną nigdy wpadłaby żałość: ſtarał ſię więc z myśli czarne zawiści rozpędzić chmury: zatrudniał ſię tylko ſtaraniem, aby iey ſię

ttp://rcin.org.pl

podobać, y przeświadczaniem ſię, iż ieſt iedynie od niey kochanym.

Pożegnanie Bentleia, było nayżywſzym dowodem wielkiey miłości iego ku żonie. Przytulał ią z uprzeymością do pierſi, ale ſłodkie wylewaiąc łzy, których zrzodło ieſt w ſercu; mowił do niey głoſem uymuiącym: wiem, że oyciec mòy ma pilne oko na wſzyſtkie kroki twoie; od ciebie iedynie zawiſło moie poiednanie ſię z nim. Moia fortuna ieſt w twoich ręku. Twoy ſpoſob życia na świecie będzie dla niego prawidłem. Ten ieżeli nie będzie naganny, iako mi

ſię

ttp://rcin.org.pl

ſię ſpodziewać należy; przywroci mi nieomylnie affekt oycowſki, a w ten czas nie będę w potrzebie ſzukania maiątków, które mię odrywaią od ciebie: ale będziemy na zawſze, tak ieſt, na zawſze, moia Nancy! nierozdzielni. Nancy upuściła kilka łez na rękę męża ſwego — Ah! Bentley, czy możeſz tak ze mną mówić, czy możeſz wątpić o moim ku tobie przywiązaniu! (tu ſię rzuca na ſzyie Bentleia, nie mogąc daley mowić przed łzami, które rzęſiſto z iey oczu wypływały) — Nie, moia Nancy; wierzę ... ieſtem przeświadczony,

ttp://rcin.org.pl

że mię kochaſz . . . Ach! czy możeſz mię nie kochać, naymilſza Nancy? mnie! który ſzczegulnie dla ciebie zyię, który dla ciebie odrywam ſię od ciebie, wyſtawiam ſię okropnym przygodom, narażam ſię takim niebeſpieczeńſtwom, które mię mogą na wieki, tak ieſt; na wieki od ciebie rozłączyć. (tu ią przytulił do ſiebie, łzami twarz iey oblewaiąc) na wieki rozłączyć! . . . oddalmy ten okropny przyſzłości obraz . . . Znam, że moia Nancy ieſt wierna obowiązkom ſwoim, że może bydź dana na przykład wſzyſtkim małżonkom. Ale,

ttp://rcin.org.pl

moie kochane dziecie! (tu ią znowu do ſiebie przytula) nie doſyć na tym, aby bydź w własnych oczach cnotliwą, potrzeba aby duſza czyſta była wſzyſtkim widoma: ieſt to nakſztalt ſtrumienia, któremu nie doſyć na tym, że ma zbawienne wody, potrzeba aby łączył przezroczyſtość do ſwoich dobroczynnych własności; potrzeba koniecznie, aby nieſkażone ſumnienie obiawiało y obwieſzczało ſię wſzyſtkim, nie zaſpokoiaiąc ſię własnym świadectwem.

Nayżywſze miłości dowody zakończyły to uprzeyme pożegna-

ttp://rcin.org.pl

nie. Bentley zapewniony, o miłości y cnocie swoiey żony, z niecierpliwością o iak naypredszym myślał powrocie.

Nancy była w ciąży. Dnia pewnego spadła ze schodów: ten przypadek nieszczęśliwy przytpieszył czas połogu. Dziecie, które na świat wydała, żadnego przecie nie miało uszkodzenia. Ta okoliczność wyciągała odmiany w sposobie życia: ustały więc bale, y całonocne zabawy.

Gdy Nancy tylko sama z sobą, że tak rzekę; obcowała, wpadła

ttp://rcin.org.pl

w ſmutne zamyślenie. To, co mąż iey do niey mowił, żegnaiąc ſię znią; w ſwieżey tkwiało pamięci: a aczkolwiek te mądre rady żadney w iey poſtępkach nie uczyniły odmiany, lękała ſię z ſluſznością, aby te uwagi, które iey czynił, nie pochodziły z iakiego taiemnego zawiści źrzodła. Urodzenie wczeſne dziecięcia trwożyło ią mocno; okoliczności niezgadzały ſię z prawdą: ztym wſzyſtkim charakter iey ciągnął ią do rozrywek y uciech światowych, które tamuią poſtępek rozſądku, y nie dopuſzczaią aby ſię światło uwagi wzmacniało y rozſzerzało.

ttp://rcin.org.pl

Nancy, dnia pewnego, na komedyi ſiadła obok pewney damy, którą pierwſzy raz widziała. Zaczęła z nią mowić. Spodobały ſię ſobie wzaiemnie, y oświadczyła iedna drugiey chęć bliżſzego poznania, y częſtſzego widywania ſię z ſobą.

Nieznaioma dama nayprzód odwiedziła Nancy, która, nie pytaiąc ſię tylko o pomieſzkanie iey; odwiedziła ią wzaiemnie. Gdy ſię bawi u niey, rota gwardyi konney przechodzi tą ulicą, Nancy, mniemaiąc że który z familii Królewſkiey poiedzie Xiąże, po-

ttp://rcin.org.pl

ſzła do okna. Jeden z przeieżdzaiących ſtanął, przypatruiąc ſię z pilnością żonie Bentleia; potym weyźrzawſzy na damę podle niey ſtoiącą, dał widoczny znak wzgardy y niechęci. Nancy poznała oyca męża ſwoiego: do żywego była tknięta tym iego poſtępkiem; a niemogąc dociec przyczyny tey urazy, ledwie żywa od żalu do domu przybyła.

Dowiedziała ſię potym, że ta dama była dawniey utrzymywana od pewnego lubieżnego ſtarca; y że ſię wſławiła przez wielorakie nieprzyſtoyne intrygi. W ten

ttp://rcin.org.pl

czas domyśliła się, za co odebrała ten znak wzgardy od oyca Bentleia. Ta niepomyślna przygoda oświeciła ią znacznie, postanowiła zmnieyszyć liczbę tych z któremi obcowała, y żyć z większą rostropnością y ostrożnością.

Syn iey, którego sama karmiła, znacznie sił nabywał, tak, iż znać nie było, że się przed czasem urodził. Ile razy na to dziecie weyźrzała, rzęsiste wyławała łzy. Żądała, y lękała się prędkiego powrotu męża swoiego. Po wielu rozmysłach, umyśliła zataić przed nim wiek tego dzicięcia. Sześć

ttp://rcin.org.pl

miesięcy miało, gdy się Bentley powrócił.

Nancy przyiela Bentleia z niezmierną radością, przez którą się zamieszanie przebiiało, którego utaić nie mogła. „Cóż ci to moia Nancy? mówi do niey zadumiony Bentley; coż cię trapi? nie widzę w tobie tey wesołości, która iest towarzyszką uciech czystych y niewinnych? iakiś taiemny smutek cię pożera. Zdaiesz się przyimować z niechęcią moie uściśnienia. . . Odwracasz odemnie oczy, . . chcesz utaić łzy . . Nancy!„ . . . (tu mu się na szyię rzuciła) Już

ttp://rcin.org.pl

przypuſzczał do ſerca Bentley zapalczywość zawiści, ale przymilenia żony iego oddaliły od niego nieufność y podeyźrzenia. Całował, y do ſerca przytulał ſyna ſwego. Widok tego miłego ſtworzenia wzbudził w nim chęc żywą ſtarania ſię, iak nayuſilniey, aby ſię z oycem poiednał: a dowiedziawſzy ſię, iż niebeſpiecznie choruie, umyślił poyść do niego, aby u nóg iego odpuſzczenie pozyſkał. tym umyſłem odſzedł, upewniaiąc żonę, iż na wieczerzą powròci.

Bentley, podczas owego ſerdecznego uſciſkania, kilka razy ſię py-

ttp://rcin.org.pl

tał o wiek tego dziecięcia. Nancy zawſze unikała odpowiedzi, a mąż nie ſpoſtrzegł iey zamieſzania, y milczenia wtey mierze.

Gdy z domu wychodził, zatrzymała go goſpodyni. Nie miał wtenczas ochoty, badania ſię, ieżeli wykonała iey powierzone zlecenie: ale weyźrzenie y migi wiele znaczące tey kobiety, dały mu do zrozumienia, iż ſię od niey czegoś oſobliwſzego miał dowiedzieć. Poſzedł za nią do izby. Zamyka z miną taiemną y oſtrożną drzwi. Nieſpokoyność okrutna wzmaga ſię w ſercu Bentleia

ttp://rcin.org.pl

Przypomina mu ta kobieta, to zlecenie, które iey dał, wyieżdzaiąc; (tu ſię kraiało ſerce Bentleia) powiada: że niechętnie tak delikatney podieła ſię materyi: że iego nalegania, iego prożby, iego roſkaz wyraźny ieſt iey pobudką do oświecenia go w materyi tyczącey go zbliſka . . — Ach! mów-że WMPani . . mów . . zakrwaw mi ſerce . . Moia żona! . . moia żona! . . — Mocno mię martwi ta okoliczność, o którey WMPanu doniosę, ale maiąc go za człowieka rozeznanego . . — Kończ WMPani . . czym ieſt

ttp://rcin.org.pl

zhańbiony? — Moy honor, Mci Panie, zabrania mi zataić przed WMPanem naymnieyszą okoliczność — Oh trzeba mi wszystko powiedzić. — Syn WMPana . . — Y coż, syn móy? — Nie wczasie się urodził. — Ach com usłyszał! (tu na krzesło upada) — Chciałam zbliska widzieć to dziecie, ale mie przypuścić nie chciano. — To dziecie więc nie iest moim synem! . . . Nie zbliżay się do mnie . . sam sobie nie dowierzam, uczuiesz pierwsze zapały mego gniewu . . tyś mię, okrutnico? śmiertelnie zraniła . . Dla tego nie

ttp://rcin.org.pl

chciała mi opowiedzieć wieku tego nienawiſnego dziecięcia. . . . y ieſzcze z przymileniem, zdradzieckim przymileniem! na łono moie przyniosła, . . ten dowód hańby moiey . . a twoiey, zdrayczyno! niewierności . . Ach! z moiey ręki zginieſz, bez wſtydna kobieto . . Ciebie, y ten przeklęty twego przeniewierſtwa płód zamorduię . . krwią ſię waſzą napawać będę, . . a ten widok paść będzie moie oczy. . . Porywa ſię z krzeſła, bieży do pokoiu ſwey żony, ale go goſpodyni zatrzymuie; wraca ſię y na krzeſło zmar-

ttp://rcin.org.pl

twiały upada. Łzy rzeſiſte wylewa) — Nędzny! . płaczeſz! nie maſz tyle odwagi abyś ſię zemścił! . . Ach! opuśćmy ią raczey, zoſtawmy ią ohydzie, zgryzotòm. . . tak ieſt, zgryzotom, które ſię za mnie zemſzczą, y uſtawicznie przed oczy iey wyſtawiać będą iey zbrodnią . . y moią miłość .. pòydę do oyca; poydę, opowiem mu moie umartwienia, moie boleści. Doſyć ieſtem ukarany: przepuści mi, przywroci mi ſwoy affekt. Otoż to ſą ſkutki przekleſtwa iego!

W tym pomieſzaniu bieży do

ttp://rcin.org.pl

domu oyca ſwego, wpada do pokoiu; lecz iaki widok dla Bentleia! ſtarzec co tylko ſkonał, rozściągniony na marach, otoczony familią rozpływaiącą ſię we łzach! — móy oycze! . . tak ieſt, odpowie mu ieden z braci iego; twóy oyciec!.. twoie ſzalone małżeńſtwo przyſpieſzyło mu zgonu. Oſtatnie ſłowa iego były pełne gniewu y niechęci ku tobie — Przebóg! w tych-że ſentymentach nienawiści przeciwko nieſzczęśliwemu ſynowi, umarł móy oyciec? — wydziedziczył ciebie — ach! coż mi wſpominaſz o dobrach, o dziedzic-

ttp://rcin.org.pl

dzictwie! przybiegłem tu, przybiegłem uściſkać nogi oycowſkie, żebrać powrocenia mi łaſki oycowſkiey, potrzebney do uſzczęśliwienia duſzy czułey . . Przyſzedłem . . abym umarł przy nogach iego . . Odrodni bracia! niczego od was nie żądam . . . Szarpcie między ſię fortunę oyca mego . . dopuśćcie, abym tu umarł . . tu w tym domu, gdziem ſię urodził . . gdziem był ſzczęśliwy . . Ach, móy oycze! . Bieży do marow. Berklas wuy iego, który go zawſze kochał; zatrzymuie go, mowi do niego z

ttp://rcin.org.pl

dobrocią y cieſzy go łagodnemi ſłowami. Czytaią teſtament. Bentley nic nie ſłyſzy. Napełnioną ma myśl tym, czego ſię dowiedział, y co ſerce iego wſkroś przeraniło. Wyſtawiał ſobie, iż był zwiedziony, oſzukany od niegodziwey kobiety, która go ogołociła z familii, fortuny, y honoru. Oczy miał wlepione w zwłoki tego, który mu dał życie, który go wychował, a którego on okrutnie obraził, w ſromotne wchodząc związki. Iakiż to obraz okropny, dla nader czułey, nader poruſzoney y zbolałey duſzy Ben-

ttp://rcin.org.pl

tleia! nie rychley wyszedł z tego letargu zmysłów, aż skończono czytać testament. Berkley rozumiał, iż te ponure zmieszanie, w którym widział swego siestrzenca; pochodziło z wiadomości, iż mu oyciec tylko ieden szeląg odkazał. Rozżalony losem Bentleia ten wspaniały wuy, wziął go do inszego pokoiu, y usiłował iak nayslepiey omawiać postępek nie boszczyka — Nie dziedzictwa ia żałuię; oh nie (powiedziałem iuż) ale affektu, ale serca oycowskiego. Byłby mi ie przywrócił, byłby się ulitował łez moich: wszystkie

ttp://rcin.org.pl

moie umartwienia wylałbym na łono iego. — Postępki żony twoiey iątrzyły go co dzień bardziey . . . iey niesława iest publiczna. — Iey niesława! . . ach . . czyż ia mam o tym wątpić! — całe miasto widziało ią ściśle sprzyiaznioną z kobietą bez czci y poczciwości.

To nowe oskarzenie Nancy, nową śmierć zadało Bentleiowi. Scisnął wuia swego z zapalczywością rospaczy. Łkaiąc mocno rzekł do niego, często się zatrzymuiąc, nie mogąc przed łkaniem y łzami mowić: oh, móy ty ie-

ttp://rcin.org.pl

dyny, ty ſerdeczny przyiacielu! wieſz o całym nieſzczęściu moim. Stałem ſię ſynem niepoſłuſznym. Bez woli oyca mego wſzedłem w obowiązki, które mię wiążą do niecnoty, y przeniewierſtwa . . Wſzyſtkom poświęcił kobiecie, którą kochałem y wielbił . . nie wyobrażałem ſobie inſzey fortuny, inſzego ſzczęścia, tylko obrocić na ſię iey oczy, wzdychać przy iey nogach . . Mamże ci powiedzieć? . . ach! za coż przed ſobą nie mogę zataić! . . . upatrzyła czas podróży moiey, aby mię zdradzić, aby mię zhańbić,

ttp://rcin.org.pl

y udzielić mi ohydę postępków swoich. Posromociła łoże moie; zabiła mię, nie daiąc mi śmierci tysiącznemi ranami . . To dziecie . . którem przyciskał do siebie! . . . nie mogł domowić Bentley, potok łez przerwał mu słowa.

Berkley starał się wydźwignąć Bentleia, (że zażyię wyrazu autora Angielskiego (z tey przepaści bolów. Zaprowadził go do siebie. — Nie wracay się (mowił) więcey do żony swoiey; będziesz miał u mnie pomieszkanie. Porozumiem ia się z nią, da się nakłonić, iż zezwoli na dobrowolny

ttp://rcin.org.pl

rozwòd: odmień imię swoię, y więcey cię martwić nie będzie. — Więcey mię martwić nie będzie! . nie znałeś więc kochania! . . . iey obraz, oh! iey obraz trwać będzie nieskończenie w zakrwawionym sercu! ach! czy można, abym o niey zapomniał! obaczysz ią, będziesz widział iey powaby . . . zdawać ci się będzie niewinną . . . O! . . gdyby nią była! . . potępiłem ią na donieśienie prostey kobiety! donieśienie bez dowodu y powagi! . . Ale mi powiadasz, iż ią widziano zyiącą w ścisley przyiazni z wzgardzoną kobietą? aż

ttp://rcin.org.pl

nadto wſzyſtko prawda . . Nancy mię nie kochała! . . inſzego kochała . . Bież, bież, móy wuiu, ſpuſzczam ſię na twoie przywiązanie . . politowanie . . (Berkley wychodził; pobiegł za nim.) Zaſłużyła tyſiąc razy umierać... Ach! czyż ona może te doznać udręczenia, które mi ſprawuie?.. lecz gdy ſtraci imię moiey żony, niech przynaymniey tyle iey zoſtaie fortuny, aby nie była w niedoſtatku . . Ach, móy wuiu; gdyby miała bydź nieſzczęśliwą! ułagodź, iak możeſz, ten cios, który iey zadamy; powiedz iey . . żem

ttp://rcin.org.pl

ią kochał . . że . . Ach! na coż mię zdradziła. Iuż mię więcey nie obaczyſz, umrę z żalu y z roſpaczy. Czy można wytrzymać takowe nieſzczęście!

Bentley z głębokiego bolu wpadał w zapędy naygwałtownieyſzey roſpaczy. Raz uſilnie proſił wuia, aby poſzedł do żony iego, drugi raz zaklinał go, aby nie odchodził. Płakał, wzdychał, łkał na przemiany: czaſem żywym nieſzczęścia ſwoiego przeięty obrazem, biegał, wrzeſzczał, rwał włoſy, krwawił twarz, y tłukł głowę o ściany; czaſem rzucił ſię na

ttp://rcin.org.pl

krzesło, pogrążony w ponury smutek, nakształt martwego posągu, żadnego życia, ani bolu niedawał znaku. Nigdy natura ludzka, wystawiona wszystkim pociskom przeciwności, bardziey poruszającego nie wystawiła widoku!

Nancy, niestety! nie wiedziała o swoim okropnym przeznaczeniu; wyglądała męża swego z niecierpliwością prawdziwey miłości. Zatrudniła się sama, ubieraiąc iak naypięknicy dziecie, aby dała uczuć mężowi wszystkich powabów uprzeymości małżeńskiey. W samey rzeczy, czy może bydź dla

ttp://rcin.org.pl

oczu oycowſkich przyiemnieyſzy widok, y bardziey go intereſſuiący, iako dziecie, które rozeznawaiąc oyca ſwego, uśmiecha ſię do niego z owym wdziękiem pierwſzego wieku; wyciąga ku niemu niewinne rączęta, aby mu ſię przymiłało, y nieiako oświadczało wdzięczność? Nancy nawet izbę tę, w którey z mężem wieczerzać miała, przyozdobiła w kwiaty, rachowała godziny, chwile, y momenta, każdy poiazd, który przez tę ſzedł ulicę, rozumiała być poiazdem Bentleia. Nieſpokoyność naſtąpiła. Trwoga wewnętrzna,

ttp://rcin.org.pl

która zwykła poprzedzać iakie wielkie nieszczęście, opanowała iey ferce, coraz się bardziey pomnażała; nie wiedziała ktòry domysł przypuścić, y który odrzucić . . Bentleia tak długo nie widzi! . .

Odbiera list od niego, oddziera z niecierpliwością pieczęć, czyta: aż tam okrutne wyrzuty, zapalczywość gniewu, y wszystkie groźby pomsty wyrażone widzi. Nancy wątpi przez nieiaki czas o rzeczywistości tego, rozumie że się to we śnie dzieie. Mąż między inszemi oskarza ią, iż na złe użyła iego zaufania, kończy,

ttp://rcin.org.pl

twierdząc, iż ma dokładne dowody tego, co iey zarzuca, y że ſię nie powinna ſpodziewać więcey go obaczyć . . Więcey go obaczyć! . . mnie poſądzać o winę! (zawołała Nancy.) wtym ſtaneła iak wryta, ściśnione maiąc ſerce, naymnieyſzego nie rzekłſzy ſłowa. Ieſt to okropne milczenie wielkiey boleści; ſen z oczu iey znika, nie ſpuſzcza ich z dziecięcia ſwego, które od ſiebie nie oddala, oblewaiąc ie łzami: zadnego nie przyimuie pokarmu, nie wie gdzie ſię Bentley obracał, a choćby go też y widziała, czyby

ttp://rcin.org.pl

ſię mogła ſpodziewać oczyścić ſię przed nim zupełnie, y pokazać niewinność ſwoię? to nagłe wzruſzenie iey duſzy, ſprawiło gwałtowną malignę, ktorą udzieliła dziecięciu.

Już tydzień miiał, iako Bentley te dwie nieſzczęśliwe nie widział iſtoty. Przymuſzony prawie od wuia poiachał z niektòremi przyiaciołami na wieś, o czterdzieści mil od Londynu odległą. W przeciągu tey podróży, obowiązał ſię Berkley nakłonić Nancy do zezwolenia na rozwod. Poſzedł tym końcem do iey pomie-

ttp://rcin.org.pl

ſzkania, chce ſię znią widzieć, y powiada nawet przyczynę przybycia ſwego. Nie wykonaſz ten okrutny zamyſł (zawołała zapłakana goſpodyni; rzucaiąc mu ſię do nòg y wyciągaiąc ręce ku niemu) Mci Panie, ieżeli maſz cokolwiek ludzkości, chciey dać znać JMPanu Bentleiowi, aby przybywał, aby przybiegał, zachować przy życiu tę nieſzczęśliwą damę, ktòra podobno, iuż tylko kilka chwil ma do śmierci. Ach! Mci Panie, naylepſze w życiu uczyniſz dzieło. Niech ią mąż wyſłucha; ieſt wſtanie pokazania niewin-

ttp://rcin.org.pl

ności swoiey: wsamey rzeczy iest niewinna; iam to iest nieszczęśliwa (mowiła daley, wstaiąc) ktòram sprawiła wszystkie iey przeciwności. Iey los mię wskroś przeraża. (dodała rozpływaiąc się we łzach) cnotę samą miałam wpodeyźrzeniu . . . oskarzyłam . . . obaczysz WMPan, serce ci się padać będzie na ten widok. Chodź WMPan ze mną. Wprowadza go do pokoiu. Mcia Pani (rzecze do Nancy) bądź dobrey myśli; oto wuy JmPana Bentleia. Leżała prawie konaiąca na łożu, przytulaiąc do serca chore dziecie, któ-

ttp://rcin.org.pl

które łzami skrapiała. Podnosi głowę, iakby się z tamtego świata wróciła — Pan Bentley . . . a gdzież on iest? . . — Jam iest iego wuiem; Mcia Pani, y przyszedłem; abym . . Nie może dokończyć wskroś przeięty litością, siada przy łożu, nakoniec, ochraniaiąc iak nayostrożniey sytuacyi tey nieszczęśliwey; opowiada iey przyczynę zawiści siestrzeńca swego; wspomniał y o dziecięciu. Nancy dobywa wygasłego głosu, który łkania przerywały; usprawiedliwia się ze wszystkiego Berkleiowi sposobem tak uymuiącym, tak

ttp://rcin.org.pl

oczywiſtym, iż on zupełnie przeświadczony o niewinności iey, przyrzeka bydź pośrzednikiem u Bentleia: czuie nayżywſze rozrzewnienie, y razem z nią płacze, — Umieram ſpokoynie, MciPanie, zbliżam ſię iuż do kreſu moich nieſzczęśliwości, ponieważ WMPana przeświadczyłam, o niewinności moiey; ponieważ bierzeſz na ſię ſtaranie bronienia pamiątki moiey, y bydź zaſtępcą u męża nieſzczęśliwey małżonki! gdybym go mogła ieſzcze przed śmiercią widzieć, proſiłabym go o łaſkę dla tego nieſzczęſnego

ttp://rcin.org.pl

dziecka . . które mu czaſem przypomni matkę. (tu bardziey łkać poczęła) Przebòg! co widzę! . . MPanie . . ratuy mię . . moie dziecie . . umiera! . . Boże mòy! . . kochane dziecie! . .

Rzuca ſię z krzykiem na to niewinne ſtworzenie, uſta ſwoie na zlodowaciałe kładzie uſta. Rzekłbyś, że ta nieſzczęśliwa matka, chce mu udzielić ſwey duſzy. Ieſt to zapalczywość roſpaczy!

Berkley nie może wſtrzymać tego widoku okropnego. Odchodzi, polecaiąc uſilnie pieczy goſpo-

ttp://rcin.org.pl

dyni ſtaranie o Nancy, y zapewniaiąc ią, iż natychmiaſt wyieżdza na wieś, aby ſprowadził Bentleia.

Nancy wpadła w mdłości, które ſię kazały o iey życie obawiać. Goſpodyni chce w tey chwili umarłe dziecie odebrać, którego widok pomnażał bardziey boleści roſpaczaiącey matki. — Nie wydrzeſz mi moiego dziecięcia: zawſze będzie przy boku moim . . w moim ſercu . . aż do tey chwili, która nas złączy. (całuie y łzami ie oblewa) kochane dziecie!.. iuż po nim! . . Po długim mil-

ttp://rcin.org.pl

czeniu: szczęśliwe iest rzekła.. mało żyło; wnet y ia się do niego przyłączę . . Ale gdzież iest ten dobry wuy moiego męża? . . niestety! . . wszystko mię opuszcza, wszystko! ty tylko (rzecze do gospodyni, podaiąc iey rękę) ty iedna iesteś, która mi przecie zechcesz ostatnią uczynić przysługę. Miey staranie, zaklinam cię, aby po śmierci moiey to dziecie w moią trunę włożono . . na moie łono — Ach! Mcia Pani, oddal z myśli ten okropny obraz, wszystkiego się od nieba spodzieway. Bentley wnet przybędzie;

ttp://rcin.org.pl

wuy iego WMPani ſtanem poruſzony, wyſzedł, aby go iak nayprędzey przyprowadził. Ciefz ſię WMPani, będzie ci oddana ſprawiedliwość — Już nie czas. Od Boga ſamego czekam tey ſprawiedliwości . . którey mi ludzie odmowili . . ale . . nie obaczę iuż męża mego! . . wuy iego nie wyrazi mu tego udręczenia, które mi ſprawuie. Zaſłużyłam na moie nieſzczęście. Napiſzę do niego . . niech mu oddadzą moy liſt iak nayprędzey . . Ach! gdyby mogł tu ſtanąć, nim ſkonam, gdybym mu mogła ieſzcze powiedzieć . . iak bardzo go kocham...

ttp://rcin.org.pl

Gospodyni wstrzymuie rękami swemi tę nieszczęśliwą kobietę; która kilkanaście razy porzucała pioro, y znowu ie brała w rękę, wznosząc do nieba oczy, y potym spuszczaiąc ie na papier łzami skropiony. Po wielkich usiłowaniach pisać skończyła. Umyślny, takowy list oddaie Bentleiowi.

„ Wiem wszystko, wiem, że „ mię pozory oskarzaią, a ia nic „ nie mam sobie do zarzucenia. „ Dowiesz się od twego wuia „ niektórych szczegulności, które „ zupełnie okażą niewinność mo- „ ią. Ani chcę, ani mogę wspo-

ttp://rcin.org.pl

„ minać miłość moią ku tobie;
„ nigdyś nie wyszedł z serca
„ mego, nigdym cię nie obrazi-
ła, zawszem ciebie kochała, a
„ ty mię zabiiasz! . . odpuszczam
„ ci . . kochać cie będę aż do
„ grobu. . . moie nieszczęście swey
„ doszło pełni. To roskoszne
„ dziecko, którego urodzenie spra-
„ wia moią zgubę, iuż nie żyie;
„ iuż nie iestem matką, Bentley!
„ . . martwego tylko mam przy
„ sercu trupa . . nędzną ofiarę
„ moich nieroztropności, y nie-
„ względów . . a twoiey niespra-
„ wiedliwey zawiści . . Ale czy

ttp://rcin.org.pl

„ ia ciebie powinna oſkarzać?
„ iam wſzyſtko zdziałała, ſama
„ ieſtem winowaycą. Smierć
„ moia pomści ſię śmierci mat-
„ ki moiey; przepowiedziała mi
„ tę cioſy które mię dziś zabi-
„ iaią. Nieſtetyż! . . wtenczas
„ otworzyłam oczy, gdy ie wnet
„ będzie trzeba zawrzeć na wie-
„ ki! ſiły mię opuſzczaią . . . .
„ proſzę cię . . zaklinam cię, a-
„ byś ſię ſpieſzył mię widzieć...
„ abyś mogł mieć przynaymniey
„ pociechę, ſłyſzeć z uſt moich,
„ ſwiadectwo mey niewinności...
„ oby ſię ta w oſtatnim we-

ttp://rcin.org.pl

„ ſtchnieniu moim pokazała! . . .
„ Chodź, kochany y nieſzczęśli-
„ wy mężu, przybyway ſtwier-
„ dzić na uſtach moich naſze
„ poiednanie, gdy ieſzcze maią
„ uczucie . . Bentley! . . kochany
„ Bentley! . . więcey cię nie o-
„ baczę! mròz śmiertelny mię
„ przeymuie . . Zycie mie opu-
„ ſzcza . . znika iak mgła; a za-
„ ſłona wieczności ſię odchyla.
„ Zoſtań z bogiem . . żegnam
„ cię na zawſze . . Zoſtań z bo-
„ giem . . . . przybędzieſz! iuż
„ mię nie zaſtanieſz! . . ſkrop
„ łzami moie ſinutne zwłoki . .

ttp://rcin.org.pl

„ naźwiy mię ieſzcze twoią żoną;
„ powiedz, że mi odpuſzczaſz . . .
„ że mię kochaſz; położ rękę
„ na ſerce moie: uczuie ieſzcze
„ te dowody twoiey miłości . .
„ żałować mie będzieſz . . z tą
„ pocieſzaiącą myślą umieram.

Bentley nie ſkończył czytać liſtu, wypada, bierze pocztę, y w ſześciu godzinach przybywa, albo raczey przylatuie do pomieſzkania Nancy. — Gdzież ieſt moia kochana Nancy? . . niech-że ią widzę, niech do nóg iey upadnę . . boże! upada na ciało żony ſwoiey. Jakżeż ią widzi! w

ttp://rcin.org.pl

oſtatnim zgonie trzymaiącą dziecie przy ſobie, bez zmyſłów, nic nie widzi, nic nie ſłyſzy! woła na nią, przyciſka ią do ſerca ſwego; krzyk miłości y boleści rozlega ſię po iźbie Nancy powlokła oczu, ściſka mu rękę; wlepia wzrok w niego, y umiera, ſpuſzczaiąc głowę na łono nieſzczęśliwego męża.

Odrywaią go z tego okropnego mieyſca. Żył przecie, ale rozum ſtracił. Szalał uſtawicznie imię wſpominaiąc Nancy, chciał ſobie życie wydrzeć, oddać go

ttp://rcin.org.pl

muſiano do *Bedlam* (*) gdzie ściśle zamknięty y ſtrzeżony ſkończył po dwòch leciech nędzne życie.

Przeraźliwy to przykład okropnych ſkutkow nieroſtropności, zawiści, y umyſłu zbyt ſkłonnego do podeyźrzenia!

---

[*] Bedlam *dom w Anglii, w ktòrym ſzalonych ludzi zamykaią.*

ttp://rcin.org.pl

ttp://rcin.org.pl

KATALOG

Komedyi y niektorych Ksiąg wyszłych z pod Prassy

u P. Dufour Roku 1778.

MIŁOSC Sympatyczna Komedya Zł. 3.
GRACZ Komedya - - - 3.
BEWERLEY czyli Gracz Angielski Tragedya - - - 3.
DZIEDZIC Komedya - - 3.
MŁODA INDYANKA Komedya - - 2.
PIGMALION Scena Liryczna przez P. J. J. Rousseau - - - 1.
Le SOUPCONNEUX Komedya Francuzka 2.
MEDEA y JAZON Baliet Tragiczny, po Francuzku y po Polsku 1.
NEDZNIK Komedya - - 2.
BLIZNIETA Komedya - - 3.
MINNA, BARNHELM, czyli szczęście żołnierskie Komedya w pięciu Aktach. 3.
PRZESLADOWANI Tragedya we trzech Aktach. 3.
WESELE TROISTE, Komedya w iednym Akcie. 2.
EUGENIA Dramma w pięciu Aktach. - 3.
ZMYSLONA NIEWIERNOSC Komedya w iednym akcie z Francuzkiego przetłomaczona. - . - Zł: 2.
ROZTARGNIONY kom: w pięciu aktach. Zł: 3.

ttp://rcin.org.pl

NĘDZA USZCZĘSLIWIONA, Op
aktach - - -

ZWYCIĘSTWO PRAWDY, czyli
zonia Zemszczona - -

KATECHIZM FRAMAZONSKI po Francuzku, we Francyi drukowany każdy Gradus - - 1.

KROTKIE ZEBRANIE METAMORFOZ OWIDYUSZA po Polsku y po Francuzku - - Zł: 2. gr: 15

KAZIMIERZ WIELKI, na dobrym papierze in 4to - - - 4.

O WOLNOSCI CZŁOWIEKA przetłomaczone z Francuzkiego y wydrukowane w Krakowie - - 1.

SYDNEY Y ZENNY Powieść Moralna przetłumaczona z Francuzkiego, 1. fl. 15. gr.

POWIESCI MORALNE P. Marmontela 13 części czyli 3 Tomy 8vo. - 26

KOCHAIĄCY SIĘ w niefczęścia rożne wprowadzony, nakoniec fzczęśliwy Człowiek, z koperfztyhami, dwa części in 8vo. 6. zł.

NANCY Powieść moralna. - - 2.

Pod Prassą:

OMYŁKA, Komed: we dwoch aktach z Francuzkiego przetłomaczona.

KRETOLEWICZ Kom: we trzech Aktach Zł:

SKĄPIEC Komedya piąciu Aktach P. Moliera przetłomaczona - Zł:

AMANT Autor y sługa Komedya w iednym Akcie z Francuzkiego - Zł:

KLEMENTYNA czyli Testament, Dramma w piąciu aktach.

http://rcin.org.pl

ttp://rcin.org.pl

ttp://rcin.org.pl

1250

ttp://rcin.org.pl

XVIII.1.
1.250